

# Koniec wojskowej aktywności Blackwater?

#Strategia i polityka 23 lipca 2008

**Kierownictwo Blackwater Worldwide rozważa ograniczenia aktywności wojskowej w Iraku, nie mając przychylności mieszkańców (rebeliantów i miejscowego rządu), mediów, Kongresu USA, a nawet części urzędników administracji amerykańskiej.**

Podstawowym zajęciem pracowników Blackwater w Iraku jest ochrona amerykańskich d

Pod koniec 2007 Blackwater zatrudniało w Iraku 987 najemników, z czego 744 to obywatele USA. Ich głównym zadaniem było chronienie ambasady USA w Bagdadzie, największej takiej placówce amerykańskiej na świecie. Biały Dom płaci za to ok. 150 mln USD rocznie.

Według prezydenta przedsiębiorstwa, Gary`ego Jacksona, w latach 2005-2006 usługi zbrojnej ochrony dawały 50% przychodów. W ubiegłym roku wartość ta spadła do 30%. Jednak Jackson stwierdził, że w przyszłości działalność wojskowa stanie się marginesem aktywności Blackwater, chyba że *zmieniłoby się nastawienie mediów*.

Faktem jest bowiem, że przedsiębiorstwo nie ma najlepszej prasy, co wywołane jest wieloma incydentami z udziałem jego pracowników. Najbardziej znanym jest ostrzelanie 16 sierpnia irackich cywilów i policjantów w Bagdadzie. Według FBI zabicie 14 osób (z 17 ogółem) było całkowicie bezpodstawne. Wiele z wydarzeń przechodzi jednak bez echa. Tymczasem tylko między początkiem 2005 a wrześniem 2007, pracownicy Blackwater 195 razy użyli w Iraku broni, aż w 163 przypadkach strzelając jako pierwsi.

W rzeczywistości przedsiębiorstwo ma o wiele bardziej poważne problemy, niż niechęć mediów. W poniedziałek sekretarz obrony, Robert Gates zapytał szefa Kolegium Połączonych Sztabów, adm. Mike Mullera o zasadność prowadzenia przez Blackwater szkolenia sił zbrojnych (rocznie przez ośrodek szkoleniowy w Północnej Karolinie przechodzi do 40 tys. osób, w tym żołnierze, policjanci i członkowie służb specjalnych z USA oraz zza granicy). Po drugie, przeciwni najemnikom są Demokraci w Kongresie, którzy doprowadzili już do przesłuchania właściciela firmy, Erika Prince. Kilka agend państwowych prowadzi również dochodzenia w sprawie pracowników Blackwater. Prowadzone są dyskusje w sprawie odebrania najemnikom immunitetu. Wreszcie, Barack Obama zapowiedział już, że w razie zwycięstwa, zmniejszy zaangażowanie prywatnych kontraktorów w Afganistanie i Iraku (w tym ostatnim działa, według ostrożnych szacunków 20-30 tys. uzbrojonych ochroniarzy).



*Podstawowym zajęciem pracowników Blackwater w Iraku jest ochrona amerykańskich dyplomatów. Odebranie im przez władze irackie prawa do wykonywania działań w wyniku masakry z 16 sierpnia 2007, doprowadziło do paraliżu amerykańskiej ambasady w Iraku. Zakaz został cofnięty po miesiącu. Działalność najemników pozwala ograniczyć oficjalne zaangażowanie militarne USA i wykorzystywać ich do najbardziej niebezpiecznych misji*

Pod koniec 2007 Blackwater zatrudniało w Iraku 987 najemników, z czego 744 to obywatele USA. Ich głównym zadaniem było chronienie ambasady USA w Bagdadzie, największej takiej placówki amerykańskiej na świecie. Biały Dom płaci za to ok. 150 mln USD rocznie.

Według prezidenta przedsiębiorstwa, Gary`ego Jacksona, w latach 2005-2006 usługi zbrojnej ochrony dawały 50% przychodów. W ubiegłym roku wartość ta spadła do 30%. Jednak Jackson stwierdził, że w przyszłości działalność wojskowa stanie się marginesem aktywności Blackwater, chyba że *zmieniłoby się nastawienie mediów*.

Faktem jest bowiem, że przedsiębiorstwo nie ma najlepszej prasy, co wywołane jest wieloma incydentami z udziałem jego pracowników. Najbardziej znanym jest ostrzelanie 16 sierpnia irackich cywilów i policjantów w Bagdadzie. Według FBI zabicie 14 osób (z 17 ogółem) było całkowicie bezpodstawne. Wiele z wydarzeń przechodzi jednak bez echa. Tymczasem tylko między początkiem 2005 a wrześniem 2007, pracownicy Blackwater 195 razy użyli w Iraku broni, aż w 163 przypadkach strzelając jako pierwsi.

W rzeczywistości przedsiębiorstwo ma o wiele bardziej poważne problemy, niż niechęć mediów. W poniedziałek sekretarz obrony, Robert Gates zapytał szefa Kolegium Połączonych Sztabów, adm. Mike Mullera o zasadność prowadzenia przez Blackwater szkolenia sił zbrojnych (rocznie przez ośrodek szkoleniowy w Północnej Karolinie przechodzi do 40 tys. osób, w tym żołnierze, policjanci i członkowie służb specjalnych z USA oraz zza granicy). Po drugie, przeciwni najemnikom są Demokraci w Kongresie, którzy doprowadzili już do przesłuchania właściciela firmy, Erika Prince. Kilka agend państwowych prowadzi również dochodzenia w sprawie pracowników Blackwater. Prowadzone są dyskusje w sprawie odebrania najemnikom immunitetu. Wreszcie, Barack Obama zapowiedział już, że w razie zwycięstwa, zmniejszy zaangażowanie prywatnych kontraktorów w Afganistanie i Iraku (w tym ostatnim działa, według ostrożnych szacunków 20-30 tys. uzbrojonych ochroniarzy).

